

Napominanie

A proszę was, bracia! znoście [przyjmijcie] cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał – Hebr. 13:22 (BG).

W 12 rozdziale Listu do Rzymian apostoł Paweł kieruje się bezpośrednio do ofiarowanych braci, zwracając uwagę, że stanowią jedno ciało – Chrystusa, że są od siebie współzależni i powinni dbać jedni o drugich (figura Chrystusa jako ciała, z różnymi częściami – rękoma, nogami itd. szerzej omówiona jest w 1 Liście do Koryntian 12 rozdział). Tak jak różne części tego samego ciała, mają różne funkcje w celu zapewnienia dobra dla całego organizmu, tak i różni bracia, mając różne *dary łaski*, powinni z nich korzystać dla dobra całego Chrystusa. Wymienione są: prorokowanie, posługiwanie, nauczanie, obdarowywanie, gorliwość, miłosierdzie i napominanie. Pan Jezus w przypowieści o talentach zwrócił uwagę, że choć nierównomiernie, jednak wszyscy otrzymaliśmy dary od naszego Pana. Zastanówmy się nad ostatnim z wyżej wymienionych – nad napominaniem.

Napomnienie jest to zwrócenie uwagi na czyjś błąd, przeoczenie, nieuwagę itd. Znamy to dobrze z codziennego życia, gdy poprawiają nas rodzice, gdy oceniają nauczyciele, w pracy korygują nas zwierzchnicy itd. Co do zasady przyjmujemy te napomnienia, z rosnącą wraz z wiekiem i poczuciem naszej sprawczości, dorosłości czy profesjonalizmu, irytacją. Chociaż jesteśmy świadomi, że jest to nieładne uczucie, a często nawet w duchu przyznajemy się do błędu oraz racji zwierzchnika (rodzica, nauczyciela), to i tak nie „w smak” nam to. Nauka o napominaniu i przyjmowaniu napomnień należy do najtrudniejszych w Piśmie Świętym, bo od chrześcijanina wymagane jest złamanie swojej dumy, która jest częścią tego, co mamy obowiązek usunąć z naszego zachowania – własnej woli.

Jak wyżej zauważyliśmy, trudno jest przyjmować napomnienia, jednak niemniej trudno jest ich udzielać. Na pierwszą, podstawową trudność zwraca uwagę Pan Jezus podczas kazania na górze, zaraz na początku swojej misji. Zapisane jest to w Ewangelii Mateusza 7:1-5, werset 3 brzmi: *A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?* Dostrzegamy tu podstawową zasadę – moim pierwszym obowiązkiem jest oczyścić samego siebie, bo zbyt często łatwiej jest zobaczyć drobny błąd u kogoś, ignorując swoje wady. Zanim pójde pomóc bratu, siostrze powinienem dokładnie zastanowić się nad własnym zachowaniem, postawą itd., inaczej sam Pan Jezus nazywa mnie i ciebie obłudnikiem.

Inną konieczną do podkreślenia sprawą są nasze intencje. Oczywiście jest, żeby nasze napominanie było spowodowane miłością, troską i chęcią dobra osoby, do której się zwracamy. Rodzice, gdy nakazują, zakazują, zabraniają czy krytykują nasze zachowanie, mają na celu nasze przyszłe życie, żeby korekta naszych zachowań sprawiła, że w przyszłości będzie nam lepiej, choćbyśmy akurat w tej chwili tego nie rozumieli. W ten sam sposób, pełen wyrozumiałości i troski, mamy zwracać się do naszych współbraci w Chrystusie. Gdy zwracamy uwagę w celu udowodnienia komuś jego słabości, dania mu „nauczki” czy wręcz ośmieszenia, jest to jedynie forma promowania samych siebie, pokazywania – popatrzenie, on tu niedomaga, zupełnie nie to, co ja. Takie zachowanie nie dość, że bratu, siostrze nie pomaga, to w dodatku obnaża moją moralną obłudę.

Najlepszą formą nauki zawsze jest naśladowanie mistrzów. Sprawdźmy więc, czego nas uczą przykłady biblijne. Pierwszy zapisany jest w 12 rozdziale 2 Księgi Samuelowej. Rozdział wcześniej opisane jest cudzołóstwo Dawida z Batszebą i zbrodnia morderstwa na Uriasz Chetejczyku. Natomiast w 12 rozdziale do Dawida przychodzi prorok Natan i opowiada mu historię dwóch ludzi – bogacza i biedaka oraz ich owiec. Robi to w taki sposób, że Dawid w porywie wzburzenia, jednego z bohaterów tej opowieści skazuje na śmierć. Dopiero Natan mówi mu, że on jest tym, który zasługuje na taki wyrok. Zauważmy, prorok nie wytyka tego, co Dawid źle uczynił, tylko skłania go do samooceny poprzez zwrócenie uwagi na jego zachowanie. Dopiero później wspomina o karze, jaka za te czyny go osiągnie, a jest bardzo ciężka – do końca życia jego domu miał nie opuścić miecz, czyli ciągłe walki, a jego żony miał zabrać ktoś inny. Jaka jest reakcja Dawida? Werset 13: *Zgrzeszyłem wobec Pana.* Dawid nie usprawiedliwia się, nie racjonalizuje, nie wypiera itd., z pewnością wychodzi tu jego prawy i szlachetny charakter. Jaka jest w tym miejscu zasługa taktu napominającego Natana? Dalsza historia tych dwóch mężów chyba daje odpowiedź – to Natan był tym, któremu zostało powierzone wykonanie testamentu Dawida, był przyjacielem domu i Batszeby. Jak inną jest reakcja króla Dawida od reakcji Heroda i jego żony napominanych przez Jana Chrzciciela.

Najdoskonalszym wzorem do naśladowania, w każdej ze spraw, jest Pan Jezus. W ostatnich dniach Jego życia został dwukrotnie zdradzony przez swoich apostołów. Najpierw Judasz Go sprzedał, niczym niewolnika, nauczonym w Piśmie, a w momencie, gdy najbardziej potrzebował wsparcia, zaparł się Go apostoł Piotr. Ten Piotr,



który zawsze był pierwszy, najbardziej gorliwie impulsywny, gotowy do działania. Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus spotyka się z Piotrem nad brzegiem morza (Jan 21:15-18). Zadaje mu proste pytanie: „Piotrze, czy mnie kochasz?”, na twierdzącą odpowiedź reaguje słowami: „Paś owieczki moje”, powtarzają to trzy razy. Pomimo, że rozmawiali w towarzystwie innych, tylko oni dwaj rozumieli o czym jest mowa. Żadnych zbędnych, dodatkowych słów. „Panie Ty wszystko wiesz, Ty

wiesz, że cię miłuję”. Tak jak Dawid, apostoł Piotr w jednym zdaniu przyznał się do winy i poprosił o wybaczenie. Poświęcił swoje życie w służbie Temu, który go napominał. W dzisiejszym czasie, chociaż fizycznie nie ma przy nas Pana Jezusa, to On nadal nas napomina swoim słowem, swoim przykładem, tym banalnym pytaniem: „Co by na moim miejscu zrobił Pan Jezus”?

Knop Łukasz